

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSO Anna Hordyńska

Ławnicy Gabriela Urszula Tur

Krystyna Karwowska

Protokolant Andrzej Wiszowaty

przy udziale Prokuratora Andrzeja Purymskiego

po rozpoznaniu dnia 11 lipca 2013 r. sprawy

**R. R. urodzonego (...) w H., syna M. i B.
z d. P.**

oskarżonego o to, że w dniu 25 marca 2013 roku w miejscowości T. w sklepie spożywczym, usiłował dokonać rozboju na osobie K. D., w ten sposób, iż grożąc pokrzywdzonej – ekspedientce w sklepie, trzymanym w ręku nożem, zażądał wydania od niej pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

I. Oskarżonego R. R. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. skazuje go, a na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

II. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 28 marca 2013 r. do dnia 29 marca 2013 r.

III. Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych na k. 71 poz. 2.

IV. Na mocy art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 71 poz. 1, 3-7.

V. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. Z. kwotę 600 zł (sześćset złotych) oraz 23% podatku VAT od wyżej wymienionej kwoty tytułem kosztów obrony z urzędu.

VI. Zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 98/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, Sąd uznał za udowodniony następujący stan faktyczny:

K. D. pracowała jako ekspedientka w sklepie spożywczym w miejscowości T..

W dniu 25 marca 2013 roku, około godziny 14³⁰, do sklepu tego przyszedł R. R.. Był on ubrany w czarne spodnie, ciemną kurtkę, na dłoniach miał założone rękawiczki, na głowie natomiast czarną kominiarkę. Tego dnia, w tym czasie, oprócz K. D. i R. R. nie było w sklepie innych osób.

Kiedy R. R. wszedł do sklepu, K. D. wychodziła z zaplecza. R. R. podszedł wówczas do lady sklepowej i trzymany w prawym ręku nożem, zażądał od wychodzącej z zaplecza ekspedientki wydania mu pieniędzy.

W obawie o własne życie, K. D. wzięła leżący na ladzie w sklepie nóż do krojenia wędliny i powiedziała mu, aby wyszedł ze sklepu. R. R. nie postąpił zgodnie z jej prośbą. Przeciwnie, grożąc jej w dalszym ciągu nożem, ponowił żądanie wydania mu pieniędzy. K. D. zaczęła krzyczeć do R. R., aby wyszedł ze sklepu. R. R. zaczął się wycofywać i skierował się do wyjścia. Kiedy wyszedł, pobiegł w stronę przejazdu kolejowego. Po drodze, przebiegł przez pole i zatrzymał się w pobliskich zaroślach, gdzie zmienił obuwie, nałożył kurtkę na bluzę oraz plecak, w którym schował te rzeczy, po czym wsiadł do pociągu jadącym w kierunku Ł., którym dojechał do swojego domu w miejscowości S..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego R. R. (k. 35-37, k. 45, k. 84, k. 140-141), zeznania pokrzywdzonej K. D. (k. 3-4, k. 62, k. 142), zeznania świadków: Z. K. (k. 142), W. W. (k. 142-142v.), A. B. (k. 10-11) oraz notatkę urzędową (k. 1), protokół oględzin wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 6-7, k. 12-12b), protokół przeszukania wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 14-15, k. 26-30), protokół eksperymentu procesowego wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 44-53, k. 73-77), protokół okazania (k. 79-80).

Przesłuchany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego R. R. konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu składając każdorazowo wyjaśnienia.

Słuchany po raz pierwszy R. R. wyjaśnił, że miał trudności finansowe, a zatem postanowił dokonać kradzieży. Wybrał miejscowość T., którą znał wcześniej z racji tego, że mieszka tam jego znajoma. R. R. podał, że najpierw pojechał do B., gdzie spotkał się ze swoim kolegą. Następnie udał się do miejscowości T..

W dalszej części swoich wyjaśnień podał, że zanim poszedł do sklepu spożywczego, stojąc około 20 minut na końcu wioski, przy świetlicy, zastanawiał się i wahał czy udać się w to miejsce. Zdecydował się jednak ostatecznie i około godziny 14.00–14.15 nałożył na głowę kominiarkę, wziął nóż do ręki i wszedł do sklepu, w którym nie było innych osób. Podszedł do stoiska z mięsem i zobaczył wychodzącą z zaplecza sprzedawczynię. Odnośnie trzymanego w ręku noża, stwierdził, że był on rozkładany, aczkolwiek była blokada i nie dał rady szybko go otworzyć, dlatego też cały czas nóż był złożony. Zaprzeczył przy tym, aby nim wymachiwał. Dodał dalej, że zażądał pieniędzy od ekspedientki, która w odpowiedzi na to wzięła z lady nóż, którym go przestraszyła, do tego stopnia, że wybiegł on ze sklepu, zdjął kominiarkę i pobiegł w stronę stacji PKP. Po drodze, przebiegł przez pole i schował się w drzewach w lesie, gdzie się przebrał – zmienił buty na te w plecaku, nałożył kurtkę na bluzę, a na nią plecak. Po czym pojechał pociągiem jadącym w kierunku S. i Ł., wysiadł w B., skąd poszedł 3 kilometry do swojego domu.

Wyżej opisany przebieg zdarzenia R. R. potwierdził w trakcie przeprowadzonego z jego udziałem eksperymentu procesowego. Składając wówczas wyjaśnienia (k. 45) wskazał drogę jaką przebył w miejscowości T. przed i po zdarzeniu oraz miejsce swojego działania w sklepie spożywczym oraz sposób trzymania w ręku noża.

W kolejnych wyjaśnieniach (k. 84) oskarżony R. R. uzupełniająco dodał, że co najmniej od roku czasu posługuje się numerem abonenckim w sieci (...)(...), który miał również przez cały czas w dniu zdarzenia i słuchał z telefonu muzyki. Nadto zaprzeczył, aby ktokolwiek wiedział o tym co zaplanował, jak również pomagał mu w dokonaniu tego przestępstwa.

Słuchany przed Sądem (k. 140-141) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Ustosunkowując się na rozprawie sądowej do odczytanych wyjaśnień podtrzymał w całości swoje wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Dodatkowo wyjaśnił,

że znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, albowiem dwa miesiące przed zdarzeniem stracił pracę i mimo poszukiwania (po warsztatach w B.) nie znalazł zatrudnienia

w swoim zawodzie elektromechanika. Nadto podał, że w domu w S. mieszka

z teściową, jej synami, żoną i dzieckiem. Mógł też liczyć na pomoc finansową swojej matki, która w przeciwieństwie do teściowej, przysyłała im po 50 zł. Odnośnie przedmiotowego zdarzenia R. R. dodatkowo podał, że nie mógł otworzyć sprężynowego noża

z brązową rączką, jednego z tych, które zostały od niego zatrzymane, gdyż miał grube, skórzane rękawiczki na dłoniach.

Ocena i analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów prowadzi zdaniem Sądu do wniosku, że oskarżony R. R. popełnił przypisany mu w wyroku czyn.

Wyjaśnienia oskarżonego zasługują na wiarę w zasadzie w całości, jako że znalazły one potwierdzenie w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach niniejszej sprawy,

poza jedynie niewielką tą ich częścią, która dotyczy okoliczności rozłożenia ostrza noża,

w sytuacji nie kwestionowania przez niego samego faktu jego użycia w trakcie przedmiotowego zdarzenia.

W zakwestionowanym przez Sąd zakresie stanowią one wyraz nieudolnej chęci zminimalizowania przez oskarżonego R. R. odpowiedzialności karnej.

Co istotne, o nieprawdziwości tych twierdzeń oskarżonego świadczą zwłaszcza pozostałe dowody zgromadzone w aktach niniejszej sprawy i to zarówno o charakterze osobowym (zeznania pokrzywdzonej K. D.), jak też te wynikające z protokołu przeprowadzonego eksperymentu procesowego, o których będzie mowa poniżej.

Fakt posługiwania się przez oskarżonego nożem potwierdziła w swoich zeznaniach wspomniana powyżej pokrzywdzona K. D., która podała, że wychodząc

z zaplecza sklepu zobaczyła oskarżonego, którego opisała jako mężczyznę w kominiarce, tego którego zauważyła wcześniej przez okno, w trakcie obsługiwania klientki Z. K.. K. D. podała, że kiedy mężczyzna zbliżał się on do lady widziała wyraźnie, jak trzymał w ręku nóż z widocznym jego ostrzem o długości około 15 centymetrów oraz ząbkami, nacięciami z boku. Świadek podała, że przedmiot ten przypominał nóż do krojenia chleba. Dodała, że nie widziała rękojęści tego noża, jak również nie rozpoznała żadnego z okazanych jej, a zabezpieczonych w niniejszej sprawie noży.

To, że nóż, którym posługiwał się oskarżony miał otwarte – wbrew twierdzeniom R. R. – ostrze wynika z treści protokołu eksperymentu procesowego, w trakcie którego przeprowadzono próbę otwarcia ostrza obu zatrzymanych od oskarżonego noży

w celu sprawdzenia prawidłowego działania otwierania się ostrzy noży (k. 73-76). Mimo,

że oskarżony twierdził, że nie mógł otworzyć sprężynowego noża z brązową rączką,

gdyż miał grube, skórzane rękawiczki na dłoniach, a dodatkowo była na nim blokada,

która mu to uniemożliwiała, to godzi się zauważyć, iż z wyżej wskazanego protokołu jasno wynika, że przy 20-krotnych próbach naciskania blokady ostrza, każdorazowo ostrze rozkładało się bez żadnego zacięcia – zarówno przycisk na rękojęści, jak i dźwignia blokady przypadkowego rozłożenia działała bezawaryjnie.

Oceniając wartość procesowych oświadczeń pokrzywdzonej należy podkreślić,

iż K. D. przesłuchiwana, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak

i na rozprawie sądowej złożyła konsekwentne, w pełni logiczne, nacechowane rozważaniem zeznania, w których w sposób jednoznaczny opisała przebieg zdarzenia, którego stała się ofiarą i dokładnie określiła zachowanie oskarżonego oraz w sposób nie budzący wątpliwości potwierdziła fakt użycia przez niego w trakcie zdarzenia noża.

W tej sytuacji w ocenie Sądu należało uznać za wiarygodną i w pełni odzwierciedlającą przebieg rozboju wersję przedstawioną przez pokrzywdzoną, która jest całkowicie zgodna z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym niniejszej sprawy.

Za wiarygodnością zeznań pokrzywdzonej dodatkowo przemawia to, że są one przekonujące i wyważone, bowiem określając zachowanie oskarżonego nie kierowała się chęcią zemsty, a jedynie podawała fakty, które rzeczywiście miały miejsce.

Należy podnieść, iż w kontekście powyższego okoliczność, iż pokrzywdzona nie rozpoznała żadnego z okazanych jej, a zatrzymanych w trakcie przeszukania oskarżonego, noży, jednym z których posługiwał się on podczas zdarzenia, nie ma decydującego znaczenia dla przypisania R. R. sprawstwa, albowiem zważywszy na dynamiczny charakter zajścia, jak również emocje jemu towarzyszące, oczywistym jest, że mogła ona umknąć uwadze pokrzywdzonej (k. 79-80). Tym bardziej, że pokrzywdzona podała w swoich zeznaniach, iż „od razu zdrętwiała” jak zobaczyła w sklepie oskarżonego, obawiając się, że może on użyć noża, zaatakować nim, czy też „pociąć nią po twarzy”.

Uwadze Sądu nie uszła także okoliczność, że pokrzywdzona, mimo zakrytej kominiarką twarzy R. R. zauważyła wiele istotnych cech w jego wyglądzie, jednoznacznie świadczących o jego bytności na miejscu zdarzenia.

I tak, w toku postępowania przygotowawczego pokrzywdzona opisała oskarżonego jako mężczyznę wzrostu około 165 centymetrów, szczupłej budowy ciała, i co ważne zauważyła, mimo nałożonej na głowę kominiarki, że miał zielone oczy i w prawej brwi, w 3/4 jej długości dwa kolczyki, koloru srebrnego, o kulistym kształcie. Odnośnie ubioru oskarżonego w tym dniu zeznała, że miał on na sobie czarne spodnie, ortalionową, czarną, sięgającą do pasa kurtkę, bez napisów, pod która „coś” miał, gdyż odstawała oraz rękawiczki na rękach i wspomnianą wyżej czarną kominiarkę na głowie.

Należy jednocześnie zauważyć, iż podane przez pokrzywdzoną charakterystyczne cechy wyglądu oskarżonego zbieżne są z tymi, które podał sam oskarżony w protokole jego pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego. Mianowicie, podał on wówczas, że ma 170 centymetrów wzrostu, zielony kolor oczu oraz jeden kolczyk w prawej brwi koloru srebrnego o kształcie kulistym.

W sprawie bezsporne jest, że poza uczestnikami zdarzenia – oskarżonym i pokrzywdzoną – nie było świadków obserwujących jego przebieg, aczkolwiek ustalając przebieg zdarzenia i sprawstwo oskarżonego Sąd oparł się nie tylko na dowodzie z zeznań pokrzywdzonej, ale miał także na uwadze wspierające te zeznania inne dowody w postaci zeznań świadków – mieszkanek miejscowości T.: Z. K., W. W. oraz A. B.. Wprawdzie żadna z tych osób nie widziała oskarżonego w miejscu popełnienia przez niego czynu, to był on przez nie widziany poza sklepem, i to zarówno przed, jak i po zdarzeniu.

Świadek Z. K. zeznała, że wracając z N. busem (...), zauważyła wolno idącego przed nią młodego chłopaka, ciemno ubranego w kapturze, który siedł dalej przed nią również po tym jak weszła do sklepu spożywczego, aby zrobić zakupy. Dalej zeznała, że doszedł on do świetlicy i zatrzymał się tam jakby rozmawiał przez telefon, ona zaś go minęła i poszła do domu. Natomiast z relacji pokrzywdzonej K. D., która zadzwoniła do niej po upływie 14-20 minut, z pytaniem, o chłopaka idącego przed nią, wie, że chłopak ten wszedł po niej do sklepu, napadł ją, używając przy tym noża.

Natomiast świadek W. W. widziała ubranego na czarno oskarżonego, jak biegł on bardzo szybko przez łąkę, w stronę torów tam gdzie są drzewa, długo

nie wychodząc z tych krzaków. Po czym, wyszedł on na peron, będąc już inaczej ubrany, tj. w jasną kurtkę. Dodała, że na temat „napadu z nożem” nie rozmawiała z pokrzywdzoną, jak tylko słyszała o tym co się stało w sklepie od ludzi na wsi, nie wskazując przy tym konkretnych danych tych osób.

Z kolei świadek A. B. zeznała, że kiedy wracała z B. do swojego rodzinnego domu w miejscowości T., wysiadł razem z nią z pociągu mężczyzna wzrostu około 160 centymetrów, raczej szczupłej budowy ciała, który był ubrany w ciemne rzeczy z ciemnym kapturem na głowie. Dodała, że nie widziała twarzy tego mężczyzny, jak też jakichkolwiek charakterystycznych cech jego ubioru. Nie przypominał jej żadnej z miejscowych osób, które знаła i które zamieszkiwały w tej miejscowości.

Wszyscy powyżej wskazani świadkowie, zdaniem Sądu, złożyli logiczne, zgodne z prawdą i korelujące ze sobą zeznania, w których podali jedynie te okoliczności, na temat których posiadali wiedzę i z tego względu zasługują one na danie im wiary.

Twierdzenia wszystkich wyżej wskazanych świadków dotyczące rodzaju, jak też koloru poszczególnych części ubioru oskarżonego znalazły odzwierciedlenie w protokole przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez oskarżonego (k. 28), w których ujawniono kominarkę koloru czarnego, dwa składane noże, plecak koloru niebiesko-żółtego, kurtkę koloru czarnego, dwustronna bluzę koloru czarno-szarego oraz buty sportowe, których wzór podeszwy podobny jest do wzoru śladu sfotografowanego w miejscu, w którym przebywał oskarżony, a który nie stanowi śladu traseologicznego i z tego względu nie może być przedmiotem opinii biegłego (k. 12-12b).

Powyższe ustalenia dały podstawy do uznania, że działanie oskarżonego R. R. wyczerpało ustawowe znamiona czynu karygodnego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k., a wina jego nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości.

Sąd podzielił przy tym stanowisko prokuratora – wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego – odnośnie kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego oskarżonemu R. R. przyjętej w akcie oskarżenia poprzez zakwalifikowanie tego czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k..

W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie oskarżony działając w celu zaboru pieniędzy i żądając od pokrzywdzonej ich wydania poprzez zastosowanie wobec niej środka oddziaływania ujętego w art. 280 § 2 k.k., tj. groźenia napadniętej niebezpiecznym przedmiotem w postaci noża, działanie swoje ukierunkował na zabór mienia, które jednak nie doprowadziło – z przyczyn od niego niezależnych – do rozporządzenia tym mieniem.

Przy czym nie ma w tym przypadku dobrowolnego odstąpienia od usiłowania dokonania przestępstwa rozboju, skutkującego brakiem karalności takiego zachowania, bowiem R. R., jak wskazano powyższej rozboju na osobie K. D. nie zrealizował z przyczyn od niego niezależnych – skutecznego oporu ze strony zaatakowanej.

Użyty przez oskarżonego nóż jest niewątpliwie przedmiotem niebezpiecznym w rozumieniu art. 280 § 2 k.k., zdatnym bez wątpienia do spowodowania zagrożenia zdrowia, a nawet życia ofiary rozboju.

Z tych też względów Sąd przyjął, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k., tj. usiłował dokonać rozboju na osobie K. D., w ten sposób, iż grożąc pokrzywdzonej – ekspedientce w sklepie, trzymanym w ręku nożem, zażądał wydania od niej pieniędzy, a jego sprawstwo nie budzi wątpliwości. Niewątpliwym jest też, że swoją świadomością obejmował on wszystkie znamiona strony podmiotowej dążąc do realizacji celu – osiągnięcia korzyści majątkowej, której jednakże nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej, która widząc w ręku oskarżonego nóż, którym jej groził, wzięła również – obawiając się o własne życie i zdrowie – nóż znajdujący się na wyposażeniu sklepu i którym to nożem spłoszyła napastnika.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd brał pod uwagę całokształt okoliczności popełnionego czynu, jak też warunki i właściwości osobiste oskarżonego oraz stopień szkodliwości społecznej czynu. Przestępstwo, które popełnił oskarżony cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości ze względu na dobro, w które godzi, to jest mienie.

Orzekając o karze wobec oskarżonego R. R. nie sposób nie zauważyć licznych okoliczności łagodzących.

Jedną z nich, którą Sąd potraktował na korzyść oskarżonego jest niewątpliwie jego uprzednia niekaralność (k. 88), jak również pozytywny w swej treści wywiad środowiskowy przeprowadzony przez kuratora dotyczący osoby oskarżonego (k. 64-66). Dokument ten potwierdza motywy, którymi kierował się oskarżony decydując się ostatecznie – mimo, że wahał się z podjęciem decyzji – na wejście do sklepu i które artykułował w toku całego postępowania. To zauważalna – stwierdzona naocznie przez kuratora w dniu sporządzania przedmiotowego wywiadu – bieda i ubóstwo panujące w domu oskarżonego, jak również jego sytuacja osobista (pozostawanie bez pracy) i rodzinna (ciężarna, bezrobotna żona), a w konsekwencji chęć zapewnienia swojej rodzinie lepszego bytu i opłacenia zaległego rachunku, skłoniły go do przedsięwzięcia przestępczego działania.

Postawa oskarżonego w toku całego postępowania, tak przygotowawczego, jak też sądowego, a zwłaszcza podczas rozprawy głównej, kiedy to przyznając się do winy, wyraził on skruchę i żal z powodu czynu, którego się dopuścił, twierdząc, że nie chciał nikomu zrobić krzywdy, mimo, że pokrzywdzona nie przyjęła jego przeprosin, zasługiwała na wymiarzenie mu kary stanowiącej dolną granicę ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego typu przestępstwo. Kara ta, orzeczona w nawet w najniższym wymiarze nie nosi w przeświadczeniu Sądu cech rażącej niewspółmierności, uwzględnia nie tylko cechy podmiotowe sprawcy, ale i przedmiotowe okoliczności czynu (natężenie przemocy nie było duże, sprawca nie wyrządził jakiegokolwiek szkody materialnej).

Sąd uwzględniając wszystkie wyżej omówione przesłanki mające decydować o wysokości kary doszedł do przekonania, że zawartość bezprawia przypisanego oskarżonemu czynu oraz stopień jego winy jest znaczny. Kierując się tymi przesłankami Sąd wymierzył oskarżonemu karę za ten czyn w wysokości jak w wyroku. Aczkolwiek przy wymiarze kary Sąd miał także na uwadze fakt, że oskarżony jest osobą stosunkowo młodą, społeczne zaś oddziaływanie kary musi trafić właśnie do ludzi młodych, którzy powinni zdawać sobie sprawę, zarówno z dużej społecznej szkodliwości takiego czynu, jak i z konsekwencji natury prawnej jakie z tym czynem się wiążą i mieć świadomość, że karygodne naruszenie norm prawnych nie może spotkać się z pobłażliwym traktowaniem.

Orzeczona wobec oskarżonego kara jest w ocenie Sądu adekwatna do stopnia jego zawinienia, wagi i charakteru popełnionego czynu i spełni swe cele zarówno jeśli chodzi o prewencję indywidualną, jak i ogólną oraz jest sprawiedliwa w odczuciu społecznym. Zdaniem Sądu stanowić będzie także dolegliwość jaka spotyka sprawcę za naruszenie dobra pozostającego pod ochroną prawa oraz będzie oddziaływać na niego z racji jego stosunkowo młodego wieku wychowawczo i pozwoli na przemyślenie swego zachowania i wyciągnięcie pozytywnych wniosków na przyszłość. Kara w takiej postaci jak wymierzona winna uzmysłowić oskarżonemu konieczność poszanowania cudzego mienia i przekonać, że warunkiem życia w społeczeństwie – na wolności – jest bezwzględne przestrzeganie porządku prawnego.

Zgodnie z art. 63 § 1 k.k. Sąd zobligowany był do zaliczenia na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. R. kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie począwszy od dnia 28 marca 2013 roku do dnia 29 marca 2013 roku, tj. dzień faktycznego jego zatrzymania.

Jednocześnie Sąd orzekł o dowodach rzeczowych i zgodnie z dyspozycją art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego, który służył do popełnienia przestępstwa w postaci noża rozkładanego z rękojeścią koloru czarnego.

Nadto Sąd w trybie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrot rzeczy osobistych w postaci odzieży ich właścicielowi – oskarżonemu, gdyż nie pochodziły one z przestępstwa i nie służyły do jego popełnienia oraz stanowią jego własność.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 z 2002r., poz.1348).

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego R. R., który posiada na swoim wyłącznym utrzymaniu bezrobotną, chorą żonę oraz dwoje małoletnich dzieci, nie posiadając przy tym żadnego majątku, jak również orzeczoną wobec niego bezwzględną karę pozbawienia wolności, Sąd na podstawie art.624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił go od zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych uznając, że nie jest on w stanie ich zapłacić.